

Teresa Paszkowska, **Moc profetyczna kobiet**

Prorocy to autentyczne „**Boże wykrzykniki**”! Reagują na rzeczywistość w sposób niezafałszowany, wolny od układów społecznych, podobni osamotnionemu dziecku wołającemu: *król jest nagi*... Gdyby ich w jakimś czasie zabrakło, „kamienie wołać będą” (por. Łk 19, 40).

1. Fenomen profetyzmu i kwestia tożsamości proroka¹

Zjawisko **profetyzmu** można w szerokim kontekście powiązać z faktem społeczno-kulturowym istnienia różnych wróżbitów i wieszczków, pełniących wobec społeczności misję powierzoną przez bóstwa. Zawężając kontekst do przestrzeni biblijnej, u źródeł profetyzmu napotykaemy Mojżesza, autentycznego wysłannika Bożego (Wj 3-4), który jest kimś jednak więcej niż prorokiem (Lb 12, 6-8)², gdyż Bóg obcuje z nim przyjaźnie.

a) terminologia stosowana do proroków

Pod koniec epoki sędziów w Izraelu widzimy całe grupy proroków³ (1 Sm 10,5), pojawia się termin *nabi* (**wezwany**), funkcjonujący obok dawnych określeń np. *widzący*⁴ (1 Sm 9,9; Am 7,12-15), *mąż Boży* (por. 1 Sm 9,7n) – główny tytuł Eliasza i Elizeusza (2 Krl 4,9). Określenie *nabi* nie odnosi się jedynie do wezwanych przez Jahwe, są bowiem także *nabim Baala* (1 Krl 18,22)⁵. W tym samym czasie i obszarze działają zawodowi prorocy, np. „Jozafat rzekł królowi izraelskiemu: Najpierw zapytaj, proszę, o słowo Jahwe! Król więc izraelski **zgromadził około czterystu proroków** i rzekł do nich: Czy powinienem wyruszyć na wojnę o Ramot w Gileadzie, czy też

¹ Por. Paul Beauchamp SJ, *Prorok*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tł. bp K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 783-792.

² [Pan zstąpił w słupie obłoku i rzekł:] „Słuchajcie słów moich: Jeśli jest u was prorok, objawię mu się przez widzenia, w snach będę mówił do niego. Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. Uznany jest za wiernego w całym moim domu. **Twarzą w twarz mówię do niego - w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte**. On też postać Pana ogląda. Czemu ośmielacie się przeciwko memu słudze, przeciwko Mojżeszowi, źle mówić?” (Lb 12,6-8).

³ Mówi Samuel do Saula, którego właśnie namaścił: „Później dotrzesz do Gibe'a Bożego... Gdy zajdziesz do miasta, **napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny**. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu. Ciebie też opanuje duch Pański i będziesz prorokował wraz z nimi, i staniesz się innym człowiekiem” (1 Sm 10,5-6).

⁴ „Ktokolwiek dawniej w Izraelu szedł o coś pytać Boga, mówił: Chodźmy do Widzącego. Proroka bowiem dzisiejszego w owym czasie nazywano «Widzącym»”(1 Sm 9,9).

„I rzekł Amazjasz do Amosa: **Widzący, idź, uciekaj sobie do ziemi Judy!** I tam jedz chleb, i tam prorokuj! A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: **Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków**, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: **Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!**” (Am 7,12-17).

⁵ „Wtedy Eliazsz przemówił do ludu: Tylko ja sam ocalałem jako prorok Pański, **proroków zaś Baala jest czterystu pięćdziesięciu**” (1 Krl 18,22).

powiniennem tego zaniechać?”(1 Krl 22,5) i prorok Pana Micheasz, którego król nie chce słuchać, gdyż ma dla niego zwykle niepomysłne wieści (por. 1 Krl 22,8).

Badając zjawisko profetyzmu **przez pryzmat terminów** nie uzyskujemy jednoznaczności. Należy zatem włączyć do badań inne aspekty:

b) ciągłość fenomenu profetyzmu

Prawdziwa tradycja prorocka była przekazywana dzięki „uczniom proroków”. Amos określając swą tożsamość oznajmia, iż nie jest jednym z nich (Am 7,14). Widzimy jednak, że prorok Eliasz pozostawia jako sukcesora ducha prorockiego Elizeusza (zob. 2 Krl 2), a świadkami tego⁶ przekazania ducha są liczni „uczniowie proroków” z Betel (w.3), z okolic Jordanu (w.7) i okolic Jerycha (w. 5.15). Izajasz wspomina o swoich uczniach (Iz 8,16: *Zamykam świadectwo i pieczętuję pouczenie wśród moich uczniów.*)

c) funkcja proroka w społeczności

Prorok jest częścią społeczności Ludu Bożego, społeczność ta jednak nie wchłania go – w jakimś stopniu jest on zawsze indywidualistą i indywidualnością. Pełni swoje funkcje wspólnie z kapłanami np. przy inwestyturze króla (zob. 2 Krl 3)⁷.

Proroka wzbudza sam Bóg. Izrael wybierał sobie królów (Pwt 17,14n), ale nigdy proroków. To Bóg udziela ducha prorockiego komu chce i kiedy chce – Izrael poznał więc **okresy braku słowa** niesionego przez proroków (1Mach 9,27, por. Ps 74,9). **Słowo** otrzymują prorocy wprost od Boga, jest to dar „objawienia” od Boga. W

⁶ „Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliasz z Elizeuszem z Gilgal. Wtedy rzekł Eliasz do Elizeusza: Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Zatem przyszedli do Betel. **Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Betel**, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyż, ponad twą głowę? On zaś odrzekł: Również i ja to wiem. Milczcie! Wtedy powiedział do niego Eliasz: Elizeuszu! Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jerycha. On zaś odrzekł: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Wszli więc do Jerycha. **Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu**, przybliżyli się do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabiera pana twego wzwyż, ponad twą głowę? On zaś odpowiedział: Również i ja to wiem. Milczcie! Wtedy rzekł Eliasz do niego: Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. **A pięćdziesiąt osób z uczniów proroków poszło i stanęło z przeciwka, z dala**, podczas gdy oni obydwa przystanęli nad Jordanem. Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył w wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeżeli zaś nie ujrzysz, nie spełni się. Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios. Elizeusz zaś patrzył i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I już go więcej nie ujrział. Ujawszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył w wody, lecz one się nie rozdzieliły. Wtedy rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył w wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem. **Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu**, ujrzeli go z przeciwka, i oświadczyli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu pokłon do ziemi” (2 Krl 2,1-15).

⁷ „Jozafat zaś odrzekł: **Czy tu nie ma proroka Pańskiego, byśmy przez niego mogli zapytać się Pana?** Odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: **Jest tu Elizeusz**, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza. Jozafat zaś powiedział: **On ma słowo Pańskie**. Więc król izraelski, Jozafat, i król Edomu poszli do niego. Elizeusz zaś rzekł do króla izraelskiego: **Cóż ja mam do ciebie, a ty do mnie? Idź do proroków ojca twego i do proroków twojej matki!**” (2 Krl 3,11-13).

księdze Amosa czytamy: „Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom” (3,7). Jeremiasz demaskuje fałszywych proroków mówiąc w imieniu Boga: „Kto bowiem stał w radzie Pana, **widział i słyszał Jego słowo? Kto nadsluchiwał Jego słowa i usłyszał je?** [...] Przy końcu dni zrozumiecie to w pełni. Nie posłałem tych proroków, lecz oni biegają; nie mówiłem do nich, lecz oni prorokują” (Jr 23,18.20-21). Elizeusz **zna zamysły króla Aramu** i przekazuje je królowi izraelskiemu⁸.

Prorocy są w stanie pojąć to, czego umysł sam z siebie nie poznaje, potrafią rozpoznać wielorakie wątki Bożego zamysłu i ostatecznie wszystkie je wiążą z jednym planem Bożym, który wypełnił się w Jezusie Chrystusie (por. Hbr 1,1nn).

Powołanie do takiej funkcji jest tajemnicą. Bóg – będąc panem proroka – sam inicjuje misję: „**Gdy Pan Bóg przemówi, któż nie będzie prorokować**” (Am 3,8; por. 7,15: **Od trzody bowiem wziął mnie Pan** i rzekł do mnie Pan: **Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!**)

Jeremiasz wybrany już w łonie matki (Jr 1,5), czuje się uwiedziony przez Boga i przymuszony (Jr 20,7: *ja pozwolełem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś*) do misji, która czyni go „pośmiewiskiem” (Jr 20,8) w społeczności, której musi oznajmiać grozę przyszłości.

Narzędziem posłannictwa jest zawsze **słowo Boże** (Jr 1,9; Iz 6,6; Ez 3,1), ale też w przypadku największych z nich objawienie Bożych zamysłów obejmuje także ich **życie, nawet rodzinne** – które staje się symbolicznie (nie, magicznie) sposobem objawiania Ludowi tego, co Pan polecił: małżeństwo Ozeasza (Oz 1-3); imiona dzieci Izajasza (Iz 8,18); celibat Jeremiasza (Jr 16,1-9); wdowieństwo Ezechiela (Ez 24,15-27). To znaki nie wyimaginowane, ale rzeczywiste, gdyż posłannictwo proroka nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do niego. Możemy powiedzieć, że Słowo dotyka go wewnątrz i obejmuje zewnątrz, to nie jest jakiś zbiór „pojęć dających się dowolnie formować”⁹.

Prawdziwy prorok doświadcza, że to **Inny przemawia przez niego** (Jr 20, 7n) co może dawać też odczucie ciężaru (Jr 4,19: *nie mogę milczeć!*), oni też szczerze wyznają Bogu swoje odczucia. Uskarżają się w osobistym kryzysie zarówno Mojżesz (Lb 11,11-15)¹⁰; jak Eliasz (1 Krl 19,4)¹¹; Jeremiasz (15,17-18; 20,14)¹²; Ezechiel czuł zgorzknienie, wzburzenie i ciężkość ręki Pana nad sobą (por. Ez 3,14n)¹³.

⁸ „To **Elizeusz, który jest prorokiem w Izraelu**, oznajmia królowi izraelskiemu słowa, które ty wymawiasz w swoim pokoju sypialnym” (2 Krl 6,12).

⁹ P. Beauchamp, *Prorok*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 785.

¹⁰ „Rzekł więc Mojżesz do Pana: **Czemu tak źle się obchodzisz ze sługą swoim**, czemu nie darzysz mnie życzliwością i złożyłeś na mnie cały ciężar tego ludu? Czy to ja począłem ten lud w łonie albo ja go zrodziłem, żeś mi powiedział: Noś go na łonie swoim, jak nosi piastunka dziecko, i zanieś go do ziemi, którą poprzysiągłem dać ich przodkom? Skądże wezmę mięsa, aby dać temu całemu ludowi? A przecież przeciw mnie podnoszą skargę i wołają: Daj nam mięsa do jedzenia! Nie mogę już sam dłużej udźwignąć troski o ten lud, już mi nazbyt cięży. **Skoro tak ze mną postępujesz, to raczej mnie zabij**, jeśli darzysz mnie życzliwością, abym nie patrzył na swoje nieszczęście” (Lb 11,11-19).

¹¹ „Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i **pragnąc umrzeć, rzekł: Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie**, bo nie jestem lepszy od moich przodków” (1 Krl 19,4).

Żaden z proroków nie jest „człowiekiem sukcesu”. Przykładowo misja Izajasza doprowadza do jeszcze większego zaślepienia (Iz 6,9n = Mt 133,14nn; por. J 15,22)¹⁴. Ezechiel ma nieść Słowo Boga „bez względu na to, czy będzie słuchany czy nie” (Ez 2,5.7; 3,11.27). W konsekwencji losem proroków jest też śmierć będąca odwetem ze strony opornego ludu za ich misję i nieustępliwość. Jezus wyraźnie bolał nad tym, że Jeruzalem zabija proroków (por. Mt 23,37).

Skuteczność słów prorockich ma charakter eschatologiczny – jest adresowana ostatecznie do nas, jak to ujął św. Piotr (1P 1,10,nn)¹⁵. [TP] Prorocy jawią się nam w tej wypowiedzi jako mędrcy wykonujący badania teologiczne, dociekając obietnic Bożych, czasu i sposobu ich wypełnienia się. Nie jest to naturalne jasnowidzenie, ale wysiłek oparty o wiarę i dane Objawienia!

Również pewne **gesty mające walor znaków** – np. zakup pola (Jr 32) mają wymowność, która pobudza Lud do wrażliwości na sprawy Boże i wierności.

Podobnie w przypadku Jezusa Chrystusa, całe Jego życie w powiązaniu ze znakami, które czynił i słowami, jakimi nauczał – **wypowiadają to Jedyne Słowo Ojca**, które przynosi pełnię Objawienia.

Znamieniem charakteryzującym posłannictwo proroka jest raczej wypowiadać Słowo niż przepowiadać przyszłość (to element detaliczny). Boże Słowo uwewnętrznione przez wybranego – jego ustami i formułami – wyraża zamysł Boży (gr. *thelema*), Jego wolę. Stąd, prorok zabiega o wymowność i przejrzystość swego życia, osobowości, poniekąd cały staje się wypowiedzią. Najdoskonalej tę misję wypełnił Jednorodzony Syn Boży. W tę Jego misję wpisuje się też Kościół, o władnięty Duchem posłanym od Ojca i Syna.

Św. Piotr w Drugim Liście wskazuje, że wiara opieramy na tym „głosie” Ojca, który na górze przemienienia nakazał im „słuchać Syna”, ale też na mocnej „prorockiej mowie”, która jak lampa rozświeca ciemności życia doczesnego (por. 2 P 1, 18-19).

Jeśli więc Słowo Boga istniało zanim świat powstał, to „niebo i ziemia przemina” (Mt 24,35), ale Słowo zachowa istnienie na wieczność, choć moc Jego została ukryta i nie każdy potrafi dostrzec jej skuteczność. Komentując ten werset ewangeliczny podczas niedzielnej katechezy na Anioł Pański (18 XI 2012) papież

¹² „Nigdy nie zasiadałem w wesołym gronie, by się bawić; **pod Twoją ręką siałem samotny**, bo napeliłeś mnie gniewem. Dlaczego mój ból nie ma granic, a moja rana jest nieuleczalna, niemożliwa do uzdrowienia? **Czy będziesz więc dla mnie jakby zwodniczym strumieniem, zwodniczą wodą?**” (Jr 15,17-18).

„**Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem!** Dzień, w którym porodziła mnie matka moja, niech nie będzie błogosławiony!” (Jr 20,14).

¹³ „A duch podniósł mnie i zabrał. I **poszedłem zgorzkniały, z podnieceniem w duszy**, a mocna ręka Pańska spoczywała nade mną” (Ez 3,14).

¹⁴ „Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania! Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony. Wtedy zapytałem: Jak długo, Panie? On odrzekł: Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem” (Iz 6,9-11).

¹⁵ „Nad tym zbawieniem **wszczęli poszukiwania i badania prorocy** - ci, którzy **przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę**. Badali oni, **kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa**, który w nich był i przepowiadał cierpienia /przeznaczone/ dla Chrystusa i mające potem nastąpić uwielbienia. Im też zostało objawione, że **nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczony** wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie” (1P 1,10-12).

Benedykt podkreślił, że ludzkie słowa Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa są „prawdziwym «nieboskłonem»” dla naszych myśli i dróg doczesnych. „Jezus nie opisuje końca świata, a gdy używa apokaliptycznych obrazów, nie udaje «jasnowidza». Przeciwnie, pragnie odwieść swoich uczniów każdej epoki od ciekawości co do dat czy przewidywań. Chce im w to miejsce **dać klucz dogłębnej i podstawowej interpretacji**, a przede wszystkim **wskazać właściwą drogę, po której należy iść dziś i jutro, by wejść do życia wiecznego**”¹⁶.

Jezus przychodzi na świat w sytuacji, gdy przedstawicielami profetyzmu są ludzie dojrzałym wiekiem: Zachariasz (Łk 1,67), Symeon (Łk 2,25nn) i Anna (Łk 2,36). Obok nich sytuuje się *żarliwy jak Elias* – rówieśnik Jezusa – Jan Chrzciciel, także *Mojżeszowi podobny* (zob. Lb 12,6-8). O nim Chrystus powiedział, że w porządku natury jest „większy” niż ktokolwiek z ludzi (Mt 1,11)¹⁷, ale w stosunku do nowego porządku jaki niesie Królestwo Boże – pozostaje najmniejszym.

„Pan rozmawiał z Mojżeszem **twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem**” (Wj 33,11), a jednak nie wszedł on do Ziemi Obiecanej tylko ją oglądał z dystansu. Podobnie Jan dostrzegł pośród ludzi Tego, Bóg posłał wypełniając obietnice odwieczne i wskazał wprost na Niego (por. J 1,26.31); rozmawiał z Nim, a jednak śmierć zabrała go wcześniej nim dokonało się Odkupienie. Dramatyzm jego posłannictwa i śmierci wpisuje się w dzieje dawnych proroków. To ostatni kamień milowy dawnego posłannictwa profetycznego: „**Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana**” (Mt 11, 13; Łk 15,16).

Teraz Jezus przejmuje inicjatywę na siebie osobiście i na uczniów, których przygotowuje do misji. Jego „godzina” będzie przybliżeniem zapowiedzianego kresu czasów. Tłumy „samorzutnie nadają Jezusowi tytuł Proroka (Mt 16,14; Łk 7,16; J 4,9; 9,17). On sam postrzega siebie także w tej konwencji (Mt 13,57: *Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony*), choć Jego tożsamość znacznie przekracza to posłannictwo. On nie tylko przekazuje Słowo Ojca, On „jest” Słowem, więc może użyć samookreślenia: *Prawda, Życie, Droga*, by objawiać, że tu Osoba utożsamia się wprost z *Ewangelią* posłaną grzesznikom.

2. Prorokinie w Biblii – nieliczne dane

Izajasz mówi: „Zbliżyłem się też **do prorokini**. Ona poczęła i porodziła syna” (Iz 8,3)

Szczególny przypadek kobiecego profetyzmu stanowi przede wszystkim Maryja z Nazaretu, Matka Słowa Wcielonego.

„Maryja jest najcichszą kobietą Pisma, a chwała Jej w milczeniu warg. Niewiele Jej słów notuje Pismo, a jeszcze mniej skarg. Jedynym obszerniejszym odezwaniem jest radosne «Magnificat». Żadnym słów na Drodze Krzyżowej, żadnych słów na

¹⁶ Cyt. za: *Bollettino Radio Giornale del 18/11/2012* -

¹⁷ „Zaprawdę, powiadam wam: **Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy** od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. **Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana**. A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mt 11,11-15).

Golgocie, żadnych słów, gdy oddano jej skrwawione ciało Syna. Nad bólem Matki Bożej i Matki Człowieczej rozpostarło Pismo wielkie milczenie”¹⁸

Ona bardziej jeszcze niż Jan Chrzciciel

TP: Maryja spotyka u bram świątyni jerozolimskiej, która była centrum kultu podczas całego doczesnego życia Jezusa Chrystusa, niewiastę wierną Bogu podczas swego wieloletniego życia. Prorokini Anna zna te wszystkie etapy życia niewiasty izraelskiej, które będą udziałem Maryi z Nazaretu: *dziewica, małżonka, wdowa* – a wszystkie one wpisują się w znak świadectwa wierności wyglądającej przyjscia Tego, który był zapowiedziany!

Nie jest dziełem przypadku, że Synod Biskupów pochylający się w refleksji nad Słowem Bożym, wyraźnie stawia przed oczy Kościołowi *postać Niewiasty*, która... (VD 27).

3. Legendarna Sybilla

„Legenda Sybilli narodziła się w Azji Mniejszej, być może pod wpływem Dalekiego Wschodu”¹⁹ – stwierdza T. Allan. „Na początku dotyczyła konkretnej osoby, znanej jako Sybilla, która dożyła rzekomo fantastycznego wieku. Wieszczyła Hakabie, królowej Troi przed wybuchem wojny; mimo to wiele wieków później wierzono, że mieszka w Erytrei, naprzeciwko wyspy Chios. Z czasem jednakże jej reputacja urosła tak bardzo, że pojawiły się inne sybille, a samo słowo nabrało nowego znaczenia. Początkowo określano nim działające w różnych miejscach **prorokinie, które pod wpływem natchnienia wygłaszały przepowiednie**. Jednak wraz z upływem czasu oficjalne wyrocznie uznały za konieczne ująć w karby sławę i prestiż tych kobiet; wielu ludzi zaczęło zwracać się po poradę do sybilli rezydujących w jednym stałym miejscu.

Najsłynniejszą sybillą starożytności jest Sybilla Kamańska, która rzekomo zapisywała odpowiedzi na pytania klientów na liściach palmowych, które kładła przed sobą na ziemi. Kiedy petent wchodził, morska bryza wzbijała do góry zapiski Sybilli, a powstały w ten sposób **chaos** miał symbolizować ludzką niepewność co do przyszłości.

Słynny fragment Eneidy Wergiliusza opisuje, jak Eneasza odwiedził Sybillę w jej grocie. Relacja ta przekazuje niektóre procedury związane z zasięgnięciem rady u wieszczki: trzeba było złożyć w ofierze święte zwierzęta, po czym w kobietę wchodził bóg Apollo. Podziemna podróż Eneasza ukazał się w nowym świetle, kiedy **w 1967 roku angielski inżynier Robert Paget**, odkrył kompleks podziemnych jaskiń w Baia, niedaleko Kame. Sięgający 330 metrów w głąb litej skały, skrywał między innymi sztuczny // [s. 29] kanał, który przybyli musieli przekroczyć w małej łodzi. Być może sam Wergiliusz zapoznał się z tym miejscem w I wieku p.n.e.

Cenne księgi Rzymu

¹⁸ T. Żychiewicz, *Stare Przymierze. Prorocy Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel*, Znak 1982, s.187.

¹⁹ Tony Allan, *Proroctwa i przepowiednie. 40000 lat przewidywania przyszłości. Najszynniejsi wizjonerzy i prorocy*, przeł. J. Kabat, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 28.

W czasach rzymskich Sybilla Kamańska była pamiętana przed wszystkim dzięki transakcji, do jakiej doszło podczas panowania ostatniego z siedmiu królów rzymskich, Tarkwiniusza Pysznego, w VI wieku p.n.e. Powiadano, że wieszczka zaoferowała monarsze dziesięć proroczych ksiąg. Tarkwiniusz jednakże nie miał ochoty płacić wysokiej ceny, jakiej zażądała. Sybilla więc zniszczyła trzy z ksiąg i zaoferowała sześć pozostałych za tę samą sumę. I znów król nie chciał płacić, więc spaliła trzy następne. W końcu wróżbici Tarkwiniusza przekonali go, że dzieła są zbyt cenne, by tracić je wszystkie – ostatecznie król zapłacił pierwotną sumę za trzy pozostałe księgi.

W latach późniejszych owe księgi Sybilli przechowywano w kamiennej skrzyni w świątyni Jowisza na wzgórzu kapitolinijskim i zaliczano do najcenniejszych skarbów miasta. Księgi z całą pewnością znajdowały się tam przed 496 rokiem p.n.e. kiedy to radzono się ich w czasie głodu; w rezultacie szukano w nich rady, ilekroć miastu groziła jakaś klęska czy należało podjąć jakąś ważną politycznie decyzję. **W 83 roku p.n.e. oryginalne księgi strawił ogień**, ale rozpacz z powodu tej straty była tak wielka, że wysłano emisariuszy do wszystkich wyroczni świata śródziemnomorskiego z zadaniem zgromadzenia zastępczego zbioru ksiąg. Wiadomo, że owe surogaty po raz ostatni konsultowano w 363 roku i że nadal istniały wiek później, kiedy w końcu Rzym padł ofiarą najeźdźców z północy”²⁰.

Profetyczny trans Sybilli opisany przez Wergiliusza, przł. I. Wieniewski: „Nagle mieni się twarz stojącej w otworze jaskini, wicherzą się włosy i już pierś gwałtownie dysząca się wznosi, serce zaś szaleem wzbiera ognistym” (cyt. za: s. 29).

4. Wybrane przypadki prorokiń z dziejów Kościoła

Nie bez racji Guy Bedouelle OP opisując dzieje Kościoła²¹ ukazał je przez pryzmat ciągłych „wyzwań”. W przełożonej na język polski pozycji wydanej przez Pallottinum, napotykamy wyzwania zebrane od początku do naszych czasów: *wyzwanie uniwersalizmu* (między judaizmem, hellenizmem i pogaństwem); *wyzwanie barbarzyńców*; *wyzwanie feudalizmu*; *wyzwanie myśli laickiej*; *wyzwanie renesansu*; *wyzwanie reform* (*Lutra, Kalwina, reforma katolicka*); *wyzwanie absolutyzmu*; *wyzwanie oświecenia*; *wyzwanie rewolucji*; *wyzwanie ideologii*; *wyzwanie kultur*. Całość zamyka rozdział²² zapytujący: *czy historię Kościoła można odczytać w sposób teologiczny?*

„Oby tak cały lud prorokował” – marzył Mojżesz (Lb 11,29). Joel wieścił, że „przy końcu czasów” (Jl 3.1-4) to się urzeczywistni. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy oznajmił wypełnienie tej zapowiedzi. Dar prorokowania był częsty (por. Dz 11,27-30; 21,10-13) w Kościele apostoelskim – widzenia i prorocтва były powszechne w jego łonie. Paweł pragnął, by ten dar był w Kościele doceniany, gdyż prorok tu „mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze” (1 Kor 14,3). To dar większy od daru języków, więc pragnąłby, by wszyscy go posiadali (por. 1 Kor 14,5).

²⁰ Tamże, s. 29.

²¹ Zob. G. Bedouelle OP, *Kościół w dziejach*, przeł. A. Fabiś, seria: Amateca, t.14, Poznań 1994.

²² Tamże, s. 305-316.

Proroctwo w Kościele nie wygasło w czasach apostołskich i nie zanikło w późniejszych okresach.

Kościół każdego z ochrzczonych postrzega jako włączonego w posłannictwo prorockie (KKK) – zwłaszcza poprzez sakramenty chrztu i bierzmowania.

De Lubac dodaje od siebie: „**Macierzyństwo Kościoła nie ma już znaczenia dla naszych systemów myślowych**, ale my, by wyzwolić się z ich abstrakcji, musimy zwrócić się do matki...”²³.

„Serce każdego chrześcijanina powinno **być miniaturą** Kościoła katolickiego, bo to ten sam **Duch czyni** z całego Kościoła i z każdego z jego członków **świętynię**”²⁴.

Jednak, jak mówi pewna angielska maksyma: „Mężczyźni rozumują. Kobiety wprost sięgają do wniosku i zazwyczaj mają rację”²⁵. Potwierdza się ona także w przypadku mistyków, bo kobiety (Katarzyna ze Sieny, Teresa z Avili, Faustyna Kowalska) przelewają wprost „na papier swój zachwyty na Bożą rzeczywistością” podczas gdy mężczyźni (Tomasz z Akwinu, Jan od Krzyża czy inni) omawiając działania łaski w duszy kreślą „dokładną mapę, aż denerwującą w swej dokładności, precyzując ściśle poszczególne cnoty, ich wzajemną zależność, ich związek z darami Ducha Świętego, charyzmatami i błogosławieństwami”²⁶.

Należy zatem pytać, czy nie podobnie bywa z przestrzeni posłannictwa prorockiego – sposób jego podjęcia i wyrażania, u obu płci może się różnić.

„Autentyczne objawienie prywatne skierowane do jednostki może być podstawą i początkiem misji prorockiej w Kościele, jak to miało miejsce w przypadku chociażby św. Katarzyny ze Sieny²⁷. Zawsze jednak osąd co do autentyczności i użyteczności orędzia oraz głoszącego go proroka należy do Pasterzy Kościoła”²⁸.

„Całe życie św. Katarzyny było nieustannym płomiennym wypatrywaniem Boga, i to od wczesnego dzieciństwa”²⁹, a przecież nigdy nie nauczyła się „porządnie czytać i pisać. Nie potrafiła zrozumieć sensu alfabetu. Chwytała słowa w całości, nie umiając rozróżnić liter, z których słowo było złożone”³⁰. A jednak wysłana przez Florencję jako pośredniczka do Awinionu, mówiła papieżowi o konieczności reformy Kościoła i powrotu papieża do Rzymu. Grzegorz XI (Francuz) miał poważne opory przed powrotem, jednak ostatecznie 1377 roku przeniósł Stolicę Apostolską do Rzymu, ponaglany i zachęcany listami Katarzyny: „Idź szybko do swej Oblubienicy, która na

²³ H. de Lubac, *Kościół partykularne w Kościele powszechnym*, przeł. ks. M. Spyra, WAM Kraków 2004, s. 201.

²⁴ H. Newman, *Sermons learning on Subjects of the Day*, new ed. 1879, s. 132, cyt. za: H. de Lubac, *Kościół partykularne w Kościele powszechnym*, przeł. ks. M. Spyra, WAM Kraków 2004, s. 151, przyp. 8.

²⁵ W. Giertych OP, *Przedmowa*, w: Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog o Bożej Opatrzności, czyli Księga Boskiej nauki*, przeł. L. Staff, Poznań 1987, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 5-6.

²⁷ Por. *Objawienia prywatne*, w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 288.

²⁸ Ks. Roman Pindel, *Proroctwa nie lekceważcie, wszystko badajcie. Objawienia prywatne w świetle Słowa Bożego*, Wydawnictwo M, Kraków 1998, s. 195-196.

²⁹ Tamże, s. 7.

³⁰ Tamże.

ciebie czeka, blada i umierająca, i przywróc jej życie” (*List 8*)³¹. Gdy w rok później wybrano poza Urbanem VI także antypapieża Klemensa VII, zaistniała tzw. wielka schizma zachodnia rodząca w konsekwencji konflikty zbrojne (Francja, Szkocja i Hiszpania zostały po stronie antypapieża). Katarzyna pisała do kardynałów i monarchów nie uznających prawdziwego papieża – tłumaczyła, napominała, wskazywała negatywne konsekwencje, a papieża pocieszała: „Uderzenia złych ludzi, miłujących samych siebie, nie zaszkodzą ci. Nie obalą ani miłości twej duszy, ani twojej Oblubienicy, świętego Kościoła, który nie może zginąć, gdyż jest zbudowany na żywej opoce, na Chrystusie, słodkim Jezusie. A te ciosy, komu zaszkodzą? Tym, którzy je zadają” (*List 18*)³². Umierając w wieku 33 lat (29 IV 1380) napisała do papieża: „Pragnę zakończyć życie za ciebie, Ojcze, i za święty Kościół, w ciągłym płaczu, czuwaniu i wiernej, pokornej oraz wytrwałej modlitwie” (*List 21*)³³.

Doświadczeniem mistycznym opisanym w *Dialogu* przyczyniła się do odnowy życia Kościoła. Do jej uczniów zaliczali się benedyktyni, kartuzi, franciszkanie i augustianie, którzy jej ducha wnosili także do swoich zakonów. Największy wpływ wywarła na zakon św. Dominika, który „do dziś odnajduje w spuściźnie tej prostej, niewykształconej kobiety swoją duchowość”³⁴. W jej dziele są sprawy „stare jak świat, ale właśnie w tym ponownym wczytywaniu się w niezmienną Prawdę wieczystą leży jego wartość”³⁵.

KKK 2584 Z przebywania "sam na sam z Bogiem" prorocy czerpią światło i siłę dla swojego posłannictwa. Ich modlitwa nie jest ucieczką od niewiernego świata, ale słuchaniem słowa Bożego, czasami sporem lub skargą, zawsze jednak wstawiennictwem, które oczekuje i przygotowuje na interwencję Boga Zbawiciela, Pana historii³⁰.

Bł. Rajmund z Kapui zanotował wyznanie swojej penitentki: „Ojcze, przyjmij za prawdę absolutnie pewną, że nie zostałam pouczona w sprawach dotyczących dróg zbawienia przez kogokolwiek, czy to mężczyznę czy kobietę. Ten, który mnie pouczył to mój Pan i Mistrz we własnej osobie, mój nieporównywalny Oblubieniec, Ozdoba mojej duszy – Pan Jezus Chrystus. Rozmawiał On ze mną poprzez natchnienia i widzialne objawienia, tak jak ja z tobą teraz rozmawiam” (*Vita 1,9*)³⁶.

Jej wizje dotyczące Ciała Mistycznego Kościoła są bardzo obrazowe i obudowane wyjaśnieniami. Przykładowo mówiąc o godności kapłanów zamieszcza słowa Boga stwierdzającego, że powierzył im „rozdawnictwo Słońca, udzielając im wiedzy, ciepła boskiej miłości i barwy zjednoczonej ze światłem, to jest Krwi i Ciała Syna”³⁷. Nie obawia się też mówić o ich grzeszności i zaniedbaniach, gdy „świadomość własnych grzechów odbiera im zapał i stanowczość. Spętani służalcą bojaźnią, udają, że nic nie widzą. A jeśli nie mogą nie widzieć, wstrzymują się od nagany, dając się ująć pochlebstwom i licznym darom, nawet sami wynajdują

³¹ Cyt. za: tamże, s. 8.

³² Cyt. za: tamże.

³³ Cyt. za: tamże.

³⁴ Tamże, s. 9.

³⁵ Tamże.

³⁶ Cyt. za: tamże, s. 14.

³⁷ Tamże, s. 193-194.

usprawiedliwienia, byle nie karać [...] Nie tak czynili i czynią dziś jeszcze – jeśli z nich jako pozostał – moi drodzy słudzy, a których ci rzekłem, że mieli przymioty i właściwości słońca”³⁸.

Znamienne dla adh. *Vita consecrata* jest to, że rady ewangeliczne stanowiące podstawę ukonstytuowanej przez konsekrację więzi z Bogiem, zdecydowanie eksponuje jako posłannictwo (rozdz. III). Posłannictwo to jednak ukierunkowuje się przede wszystkim na „być”, a nie „coś czynić” – odsłaniając przed światem terapeutyczną moc tych rad (por. VC 87?) i prowokując do odrzucenia wartości bałwochwalczych, które propaguje świat.

Zakończenie

Proroctwa „się skończą” (1 Kor 13,8) – zapowiada św. Paweł. Zanim to nastąpi trzeba nam dzień po dniu uczyć się pełnienia woli Ojca (Modlitwa Pańska) oraz odczytywać rzeczywistość.....VC 98

Istnieją dwa przeciwstawne sposoby patrzenia na rzeczywistość. Możemy je – za J. L. Sicre³⁹ – nazwać „turystycznym” oraz „prorockim” oglądem sytuacji aktualnej. W pierwszym przypadku koncentrujemy się na dobrobycie mieszkańców, pięknie budowli publicznych i prywatnych itd. W drugim, patrząc głębiej, dostrzegamy w życiu mieszkańców terror, kłamstwo, podłość itp. Prorok Natan widząc, że władza daje Dawidowi moc maskowania zła, jakiego się dopuścił, interweniował demaskując to, co powinno zakorzenić się w instytucji władzy, tak też chrześcijanin powinien dążyć do nawrócenia tego, kto sprawuje władzę i został rozpoznany jako złoczyńca.

Prorok „**jednym spojrzeniem obejmuje odwieczne prawdy oraz fakty**, w których ujawniają się owe prawdy. Zarówno jedne, jak drugie są mu objawione dzięki łasce jego charyzmatu”⁴⁰. Ważne jest, by *charyzmatu* nie przeciwstawiać *instytucji*, by dar przyjęty przez kogoś z członków Kościoła służył temu Kościołowi, by niósł impuls raczej do cierpienia za Kościół i z Kościołem, a czasem ze strony Kościoła, ale nigdy nie przybrał postaci rujnowania Kościoła.

Gorliwy i mądry kard. H. de Lubac przestrzega także nas, byśmy głosząc „powrót do duchowości” nie dali się zwieść zawsze obecnym w przestrzeni społeczno-politycznej utopiom, które w rzeczywistości mają „na celu zastąpieni[e] chrześcijaństwa i jego ducha przez nowoczesnych bogów. By niektórzy chrześcijanie, przepełnieni dobrymi intencjami i ożywieni pragnieniem uwolnienia uwięzionej, ich zdaniem, Ewangelii, nie wchodzi li nieświadomie w układy ze siłami, które w istocie chcą tę Ewangelię unicestwić, niszcząc lub ujarzmiając Kościół”⁴¹.

³⁸ Tamże, s. 211.

³⁹ Por. J. L. Sicre, *Profetismo*, Roma 1995, s. 418; za: ks. Cezary Korzec, *Prorok wobec zła i władzy* (2 Sm 12,9), „Verbum Vitae” 14(2008)s. 37. [17-38].

⁴⁰ Beauchamp, *Prorok*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 789.

⁴¹ H. de Lubac, *Kościół wśród świata*, „Verbum Vitae” 14(2008),s. 216. [201-217]

„Duch wieje kędy chce. I choć **większa i najgłębsza część Jego działania spełnia się w tajemnicy serc czy pośród pokornych codziennych obowiązków**, to przecież łatwo można zauważyć w całej historii Kościoła, że najbardziej aktywnymi i najbardziej wpływowymi członkami tego wielkiego ciała często byli świeccy czy ci kapłani, którzy wcale nie należeli do «hierarchii». Dla przykładu – czy znajdziemy większe i bardziej płodne inicjatywy od tego, co uczynili **Benedykt z Nursji, Franciszek z Asyżu, Ignacy z Loyoli?** (Takim ludziom nie schodził czas na krytykowaniu biskupów czy papieży, współczesnych czy z przeszłości, i zarzucaniu im, że wszystkiego nie zrobili)”,⁴².

W dobie nowej ewangelizacji, przyjęcie postawy właściwej tym dawnym prorokom, może skutkować nowym doświadczeniem Bożej mocy. „Jedynie prorok zdolny jest przygotować nas na godne powitanie przyszłości, tej wielkiej niewiadomej, mogącej zniechęcić każdego, kto myśli wyłącznie na sposób ludzki”⁴³.

Nasze myśli „nawet najgenialniejsze waży Bóg na tej samej wadze, na której waży myśli dziecka” – napisał niegdyś T. Żychiewicz⁴⁴. Szkoda na nie słów... raczej niech te myśli wejdą w unię ze Słowem jedynie godnym uwagi.

⁴² H. de Lubac, *Kościół partykularne w Kościele powszechnym*, przeł. ks. M. Spyra, WAM Kraków 2004, s. 168.

⁴³ A. Salas, *Prorocy. Zwiastuni Boga żywego*, przeł. E. Krzemińska, Wydawnictwo Św. Paweł 1998, s. 7.

⁴⁴ Żychiewicz, *Stare Przymierze. Prorocy...*, s. 108.